

Dzieje pierwszych dwudziestu miesięcy II Rzeczypospolitej czy monografia gabinetu Leopolda Skulskiego?

Potrzeba przygotowania syntezy dziejów zarówno II Rzeczypospolitej, jak i syntezy dziejów Polski XX w. jest dostrzegana przez historyków polskich już od pewnego czasu. W ostatnich kilkunastu latach zostało opublikowanych wiele prac aspirujących do tego miana. Są to zarówno dzieła mające ambicje poważnych syntez, jak i opracowania spełniające z lepszym bądź gorszym skutkiem rolę podręczników akademickich, czy tylko podręczników szkolnych. W większości przypadków stanowią one autorską wizję ich twórców. Podobnie należy ocenić opublikowane ostatnio opracowania dotyczące dziejów II Rzeczypospolitej, w tym m.in. książkę Mariana Leczyka¹. Mimo to te liczne prace o charakterze syntetycznym rzadko spotykają się z aktywnym i krytycznym zainteresowaniem środowiska historycznego, nie znajdując odzwierciedlenia w recenzjach i polemikach zamieszczanych na łamach periodyków naukowych, co podkreśla Andrzej Chojnowski w obszernym artykule recenzyjnym, w którym dokonuje wnikliwej analizy książki Pawła Wieczorkiewicza, *Historia Polski 1935–1945*².

Problem „przygotowania nowej, syntetycznej wersji dziejów okresu międzywojennego” podnosi także Kazimierz Badziak we wstępie do swojej książki *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od Odrodzenia do załamania państwa polskiego listopad 1918–czerwiec 1920*, wydanej w 2004 r. nakładem łódzkiego wydawnictwa „Ibidem”. Autor uważa, że dotychczasowe podręczniki i ujęcia syntetyczne w znacznej części pisane były z pozycji klasowych i ukazywały przede wszystkim zasługi elit lewicowych, a ponadto wielu historyków „z dużym powodzeniem broniło systemu rządów autorytarnych ukształtowanych po zamachu majowym”. Natomiast mniej liczne, zdaniem K. Badziaka, są opracowania syntetyczne, których autorzy są związani z nurtami politycznymi pozostającymi „w przeszłości w opozycji wobec reżimu sanacyjnego” (s. 9). Należy żałować, że poprzestał na tych ogólnikach, nie tylko nie dokonując pogłębionej oceny dotychczasowych ujęć syntetycznych dziejów II Rzeczypospolitej, ale nawet nie dając przykładów prac, które zaliczył do poszczególnych „tradycji badawczych”. Większości z tych syntez zabrakło także w bibliografii i w przypisach książki K. Badziaka. Ponadto odnosi się wrażenie, że niektórych z tych prac badacz najwyraźniej nie zna. Dotyczy to m.in. książki Janusza Pajewskiego, ważnej zarówno z punktu widzenia metody pisania opracowań syntetycznych dziejów polskiego międzywojnia, jak i z punktu widzenia prezentowanej monografii³.

Badziak jest historykiem specjalizującymi się głównie w problematyce dziejów gospodarczo–społecznych Polski XX w., profesorem w Katedrze Najnowszej Historii Polski Uniwersytetu Łódzkiego. To zapewne zdecydowało, że problematyce gospodarczej Autor poświęcił

¹ M. Leczyk, *Druga Rzeczpospolita 1918–1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006.

² A. Chojnowski, *Polska tragedia wedle Pawła Wieczorkiewicza (O książce „Historia polityczna Polski 1935–1945”*, Warszawa 2005, ss. 526), „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 1, s. 129.

³ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995.

w swojej książce wiele miejsca, pisząc w obszernym, dziewięćdziesięciostronicowym rozdziale o polityce gospodarczo–społecznej szczegółowo i kompetentnie.

Zakres tematyczny i chronologiczny pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Cezurę początkową stanowi listopad 1918 r., a końcową — czerwiec 1920 r. i tak zostało to zapisane w jej tytule. Omawiana książka składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia, bibliografii oraz indeksu osób. Należy podkreślić, że w indeksie umieszczono imiona i nazwiska autorów prac cytowanych w przypisach, co nie jest zjawiskiem zbyt częstym. Natomiast nie obejmuje on bibliografii i ze zrozumiałych względów pominięto w nim hasło: Józef Piłsudski. W pracy zastosowano układ — moim zdaniem — mało czytelny, który można określić mianem mieszanego. Pierwsze dwa rozdziały mają układ chronologiczno–rzeczowy, a pozostałych sześć układ rzeczowo–chronologiczny. W rozdziale pierwszym przedstawiono sytuację społeczno–polityczną odradzającego się państwa polskiego w okresie od października 1918 do grudnia 1919 r. Rozdział drugi poświęcono uwarunkowaniom wewnątrzpolitycznym powstania i działalności rządu Leopolda Skulskiego, a trzeci — polityce gospodarczej tego gabinetu. Pozostałe pięć rozdziałów dotyczy kwestii walki politycznej i militarnej o granice Rzeczypospolitej i polskiej polityki wschodniej, głównie od jesieni 1919 r. do czerwca 1920 r. Układ taki stwarza niebezpieczeństwo pojawiania się w książce powtórzeń, których Autorowi nie udało się uniknąć.

We wstępie do książki nie została omówiona literatura przedmiotu i przebadane źródła. Autor ograniczył się jedynie do stwierdzeń ogólnikowych, mówiących o przeprowadzeniu szerokich poszukiwań źródłowych w kilku archiwach krajowych oraz dokonaniu obszernej kwerendy prasowej. Ponadto podkreślił, że duża część pracy została oparta na dotychczasowym stanie badań. Tych lakonicznych informacji zawartych we wstępie nie zastąpi ani zamieszczona w książce bibliografia, ani mniej lub bardziej krytyczne wykorzystanie literatury przedmiotu i przypisy źródłowe. Z bibliografii wynika, że Autor korzystał z akt przechowywanych w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie i archiwów państwowych w Kielcach, Łodzi i Poznaniu, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Centralnym Archiwum Wojskowym oraz z rękopisów znajdujących się w zbiorach ośmiu bibliotek: Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Publicznej w Warszawie, Biblioteki Raczyńskich, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki w Łodzi. Ponadto, o czym nie wspomniał we wstępie, badał materiały Adiutantury Generalnej z zasobu Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Szczególnie imponujące wrażenie robi kwerenda przeprowadzona w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, obejmująca trzydzieści dwa zespoły akt. Autor we wstępie czyni niejasne zastrzeżenie, pisząc, że: „Skala podjętych kwerend jest różnorodna, co było uzależnione od stanu zachowania i potrzeb badawczych” (s. 11). Uważna lektura książki pozwala stwierdzić, że stopień wykorzystanych akt wymienionych w bibliografii, zwłaszcza tych znajdujących się w zasobie Archiwum Akt Nowych, jest istotnie bardzo zróżnicowany. Imponująca jest także lista sześćdziesięciu czterech czasopism, przy czym zdziwienie budzi umieszczenie na niej, obok prasy, czasopism naukowych, co nie jest powszechnie stosowaną praktyką przy sporządzaniu bibliografii prac naukowych. Natomiast pewne braki należy odnotować jeżeli chodzi o wykorzystanie przez Autora wydawnictw źródłowych, pamiętników, a także opracowań, o czym będzie mowa dalej. Podkreślić należy pominięcie prawie w całości historiografii obcej. Zarówno w bibliografii, jak i w przypisach znajduje się tylko kilka prac obcojęzycznych.

Lektura książki *W oczekiwaniu na przełom* nasuwa wiele pytań. Już jej tytuł budzi wątpliwości. Autor nie wyjaśnia w sposób czytelny, kto i na jaki przełom oczekiwał. Do dyskusji skłania przede wszystkim druga część tytułu. Czy na pewno w czerwcu 1920 r. możemy mówić o zała-

manii państwa polskiego? Uważam, że jeśli Autor chciałby przekonać kogokolwiek do swojej tezy, to przynajmniej powinien przesunąć cezurę końcową pracy o cztery do sześciu tygodni, czyli do końca lipca lub do połowy sierpnia 1920 r. Określenie „załamanie państwa polskiego” w odniesieniu do sytuacji, w jakiej Polska znalazła się w połowie 1920 r., uważam za nieadekwatne. Tezę o przerwaniu w czerwcu 1920 r. procesu budowy niepodległego państwa polskiego w wyniku załamania frontu wewnętrznego i zewnętrznego w postaci wybuchu kryzysu politycznego i klęsk poniesionych przez wojska polskie na froncie wschodnim dotychczas można było odnaleźć jedynie w historiografii rosyjskiej doby stalinowskiej. Sądzę, że właściwsze byłoby określenie ówczesnej sytuacji strategiczno-politycznej jako zagrożenia państwa. Państwo polskie, pomimo czasowych porażek na froncie wojny z bolszewikami, istniało, a wszystkie organy państwa funkcjonowały nieprzerwanie, natomiast powołana Rada Obrony Państwa jedynie miała usprawnić ich działalność w warunkach wojennych.

Ponieważ Autor rozpoczyna swoje rozważania od podniesienia kwestii potrzeby opracowania syntezy dziejów II Rzeczypospolitej, to należy zadać pytanie o miejsce jego pracy na drodze do osiągnięcia tego celu. Z drugiej części jej tytułu można by wnosić, że jest ona próbą całościowego opracowania dziejów pierwszych dwudziestu miesięcy Polski niepodległej, ale nadzieje te rozwiewa sam Autor, pisząc we wstępie, że „najwięcej uwagi poświęcono opisowi wydarzeń rozgrywających się w pierwszej połowie 1920 r.” (s. 10), czyli działalności rządu Leopolda Skulskiego. Dlatego dziejom narodzin i odbudowy niepodległego państwa polskiego w okresie od października 1918 do grudnia 1919 r. Autor poświęcił tylko jeden rozdział swojej książki (s. 23–113).

Nie całkiem jasne są dla czytelnika motywy, jakimi kierował się Autor, przyjmując najpierw za cezurę początkową całej pracy listopad 1918 r., a następnie umieszczając w tytule rozdziału pierwszego jako jego datę początkową październik tegoż roku. Możemy odnieść wrażenie, że chce on pokazać Józefa Piłsudskiego i jego obóz jako jednego z wielu uczestników — nie głównego — walki o odbudowę Polski niepodległej. K. Badziak pisze, że: „W literaturze przedmiotu eksponuje się pogląd o roli Piłsudskiego jako męża opatrznociowego, któremu postanowiono przekazać całą władzę” (s. 30)⁴. Dalej, twierdzi on, że regenci zamierzali przekazać władzę rządowi narodowemu, a Piłsudski miał jedynie być jego twórcą. Natomiast Piłsudski, jego zdaniem, „odmówił wykonania zobowiązań, jakie przyjął wobec Rady Regencyjnej” (s. 31).

W podrozdziale poświęconym kształtowaniu się ustroju politycznego Polski na przełomie lat 1918 i 1919, Autor stara się udowodnić tezę, że Piłsudski, powołując słaby, lewicowy rząd Jędrzeja Moraczewskiego i obejmując urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa, „stał się osobą dysponującą władzą dyktatorską” (s. 39). Twierdzi jednocześnie, że fałszywy jest występujący w literaturze przedmiotu pogląd, według którego Piłsudski był „szczerym demokratą” (s. 39; brak przypisu prezentującego przykłady tej literatury). Na podstawie plotkarskich opowieści drugorzędnego dyplomaty Mieczysława Malińskiego, przytoczonych w artykule Wacława A. Zbyszewskiego, dowodzi, że Piłsudski pozostawał „obroncą autorytarnego systemu władzy” (s. 39, przyp. 98)⁵. K. Badziak, aby wesprzeć tezę o istnieniu w Polsce w okresie od listopada 1918 do stycznia 1919 r. rządów autorytarnych, dokonuje kilkustronicowego wywodu na temat

⁴ Obok takiego twierdzenia drugim polemicznym określeniem używanym przez Autora jest: „w literaturze przedmiotu dominuje pogląd”, przy czym najczęściej w przypisie odnajdujemy tylko odsyłacz do jednej pozycji bibliograficznej, nierzadko, jak i w tym przypadku, do literatury przedmiotu z okresu międzywojennego (S. Laudanski, *Kierunki polityczne w dziejach Wojska Polskiego*, „Niepodległość”, t. 13 (1937), z. 2, s. 235–242) lub do pracy, której tezy zostały już dawno zweryfikowane w nowszej literaturze.

⁵ Por. W. A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, Warszawa 2000, s. 32–38.

istoty systemu autorytarnego, którego początków upatruje w sposobie sprawowania władzy w monarchiach konstytucyjnych Austro–Węgier i Niemiec.

Rozważania na tematy ustrojowe i uzasadnianie tezy, że tylko partie prawicowe opowiadały się za zbudowaniem rządu narodowego, a Piłsudski jedynie był uzurpatorem dążącym do zachowania w swoich rękach jak największej władzy (s. 41), łamiącym dane wcześniej obietnice, najpierw w sprawie rządu narodowego, a następnie w kwestii rezygnacji z urzędu Tymczasowego Naczelnika Państwa (s. 61), zdominowały pierwszy rozdział omawianej książki. Rozważając sprawy ustrojowe, Autor skoncentrował się przede wszystkim na funkcjonowaniu odrębnej władzy wojskowej, określając ten stan jako istnienie „państwa w państwie”. Natomiast niewiele uwagi poświęcił pierwszemu okresowi prac nad konstytucją, od lutego do grudnia 1919 r. Pisząc o opracowanych wówczas projektach konstytucji wspomina jedynie ogólnikowo i niezbyt trafnie o projekcie przygotowanym przez powołaną 25 stycznia 1919 r. przez premiera Ignacego Paderewskiego komisję, która początkowo otrzymała nazwę „Ankieta dla projektów konstytucji”, przy czym nie podaje ani daty powstania, ani pełnej nazwy komisji. Ponadto twierdzi, że twórcami projektu były osoby związane lub sympatyzujące z Piłsudskim i wymienia nazwiska przewodniczącego komisji, lidera krakowskich konserwatystów, Michała Bobrzyńskiego i Stanisława Bukowieckiego, którzy faktycznie odegrali główną rolę w przygotowaniu projektu, chociaż trudno ich zaliczyć, zwłaszcza tego pierwszego, do zwolenników Naczelnika Państwa. Jednakże w komisji aktywnie działały także osoby związane z ugrupowaniami centrowymi i prawicowymi, w tym z Narodową Demokracją, m.in. zastępca przewodniczącego komisji Zygmunt Chrzanowski, Józef Świeżyński i Bolesław Koskowski. Twierdzenie, że projekt proponujący prezydencki system rządów był „pisany pod Piłsudskiego” (s. 64), wydaje się nieuprawnione, ponieważ za takim rozwiązaniem ustrojowym opowiadała się wówczas także endecja. Autor propozycję nadania głowie państwa silnej władzy zawarła w „Deklaracji Konstytucyjnej” przyjętej przez rząd 3 maja 1919 r., wzorowanej na projekcie „Ankiety”, określa jako grożącą „wprowadzeniem systemu rządów autorytarnych” (s. 96). W rozdziale drugim znajdujemy sformułowania idące jeszcze dalej, nazywające rozwiązania ustrojowe proponowane przez Komisję Bobrzyńskiego „wybitnie antydemokratycznymi” (s. 128–129). Pisząc o sprawach ustrojowych, w tym o Małej Konstytucji 1919 r. i pracach nad przygotowaniem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r., Autor nie wykorzystał nowszej literatury przedmiotu⁶.

Analizę dziejów wewnętrznych Polski pierwszego roku niepodległości kończy Badziak rozważaniami na temat przyczyn upadku rządu Paderewskiego. Przeważają na ogół trafne wnioski. Gabinet Paderewskiego faktycznie był wewnętrznie niespójny, nie miał też programu politycznego i gospodarczego. Sytuację pogarszała dłuższa nieobecność premiera w kraju, który wielokrotnie przebywał zagranicą. Autor podkreśla, że nie było w tym gabinecie stanowiska wicepremiera, a resortem spraw zagranicznych pozostającym w rękach Paderewskiego faktycznie kierował Władysław Skrzyński, przy czym w omawianej książce ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Władysław Skrzyński został pomyłony z późniejszym ministrem spraw zagranicznych Aleksandrem Skrzyńskim, który w latach 1919–1921 był posłem polskim w Bukareszcie.

⁶ *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, pod red. M. Kallasa, t. 1–2, Warszawa 1990. Wiele uwagi problematyce genezy Konstytucji marcowej poświęcił Janusz Pajewski w swojej książce o budowie II Rzeczypospolitej. J. Pajewski, op. cit., s. 119–132.

Postać Leopolda Skulskiego wyraźnie fascynuje Badziaka, chociaż stara się, przynajmniej na początku swojego wykładu, o powołanym 13 grudnia 1919 r. na stanowisko premiera polityku pisać w sposób wyważony, przytaczając różne opinie współczesnych na jego temat. Obok pozytywnej opinii Wincentego Witoso o Skulskim (s. 116) przytacza także ocenę, którą o premierze i jego gabinecie sformułował konserwatysta Jan Hupka: „Po ustąpieniu Paderewskiego mamy w Warszawie jeszcze gorszy rząd. Gabinet aptekarza Skulskiego. (...) Najbardziej kompromitujący Polskę gabinet, jak sobie można było wyobrazić. Tylko minister spraw zagranicznych Patek jest zdolnym człowiekiem”. Jednakże ocenę tę Autor uważa za „wyjątkowo krytyczną” (s. 125). Skłonny jest podzielać jedynie sąd wyrażony na temat Stanisława Patka, ale to, co sam pisze o szefie dyplomacji w rządzie Skulskiego, jest bardzo ogólnikowe i nieprecyzyjne⁷.

Pisząc na temat rządu i premiera, powołanych 13 grudnia 1919 r., K. Badziak polemizuje z występującą w literaturze przedmiotu opinią, że „Skulski ulegał autorytetowi Piłsudskiego, nawiązał z nim bliski kontakt i oddał w ręce Naczelnika Państwa kierowanie polityką zagraniczną”. Szkoda, że w przypisie znajdujemy tylko jedną, i to wydaną w 1969 r., pracę Michała Pietrzaka. Moim zdaniem ten, nie całkiem bezzasadny, sąd ma w historiografii polskiej dużo dłuższą listę zwolenników. Autor także jest skłonny w pewnym stopniu tezę tę akceptować, pisząc, że w polu widzenia Piłsudskiego widniała, z tytułu pełnienia funkcji Naczelnego Wodza, polityka wschodnia. Twierdzi jednak, że Skulski nie godził się na pozostawienie polityki zagranicznej w rękach Naczelnika Państwa, czego dowodem jest opracowany przez rząd tzw. program maksymalistyczny w zakresie polityki wschodniej. Dodaje jednak, że program ten był „w dużej mierze dostosowany do planów wojennych Naczelnego Wodza” (s. 127–128). Z tego jasno wynika, że z tą samodzielnością rządu Skulskiego w polityce zagranicznej, zwłaszcza w kwestii wschodniej, nie było tak dobrze, jak mogłoby to wynikać z tez Autora zawartych w drugim, a także w następnych rozdziałach jego książki.

Rozdział drugi recenzowanej książki dotyczy głównie polityki wewnętrznej gabinetu Skulskiego i stanowi wprowadzenie do problematyki spraw gospodarczych, a przede wszystkim polityki zagranicznej Polski w końcu 1919 i w pierwszej połowie 1920 r. Przedstawiono w nim główne kierunki polityki wewnętrznej rządu wobec spraw ustrojowych i proponowanych rozwiązań konstytucyjnych w tym zakresie. Następnie Autor zajął się zmianami na scenie politycznej w okresie pierwszych pięciu miesięcy 1920 r., opierając się na literaturze przedmiotu, pisze przede wszystkim o rozłamie w Polskim Stronnictwie Ludowym i utworzeniu PLS „Wyzwolenie”.

Na uwagę zasługuje kwestia przyczyn upadku rządu Skulskiego. Kryzys wewnątrz koalicji, jak trafnie stwierdza Autor, został wywołany przez PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie” na tle różnicy stanowisk między premierem i jego partią a stronnictwami ludowymi w sprawie realizacji reformy rolnej i sekwestru zbóż. Spór wokół powierzenia kierowania resortem spraw zagranicznych, pod nieobecność Patka, Janowi Dąbskiemu z Narodowego Zjednoczenia Ludowego (partii premiera), a nie Stefanowi Dąbrowskiemu z PSL „Piast” (oba byli równorzędnymi wiceministrami i należy dodać, że w równym stopniu nie posiadali kwalifikacji do pełnienia tej funkcji — H. B.) posłużyło Wincentemu Witosowi za pretekst do zerwania koalicji. Autor słusznie polemizuje z tezą, że przyczyną upadku gabinetu Skulskiego było przerwanie przez

⁷ Biogram Stanisława Patka w *Polskim słowniku biograficznym* zawiera więcej i bardziej szczegółowych informacji o Stanisławie Patku jako dyplomacie i masonie aniżeli artykuł J. Pajewskiego, na który powołuje się Autor. Z. Landau, *Stanisław Patek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 321–324. Zob. też: P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 25, 34–38.

wojska bolszewickie frontu na Ukrainie i ewakuacja oddziałów polskich z Kijowa. Zastanawia się także, co skłoniło Naczelnika Państwa do szybkiego przyjęcia dymisji rządu i dochodzi do wniosku, że mogła to być różnica zdań między Piłsudskim, przeciwnym wówczas podejmowaniu inicjatyw pokojowych wobec Rosji, a Skulskim, który opowiedział się 5 czerwca 1920 r. za przygotowaniem i skierowaniem noty pokojowej do władz bolszewickich.

Mało przekonująca jest argumentacja Autora na rzecz pozytywnej oceny działalności gabinetu Skulskiego. Wynika z niej, iż rząd w okresie od grudnia 1919 do czerwca 1920 r. zajmował się głównie opracowaniem 70 projektów ustaw, które miały stanowić podstawę reform, możliwych do realizacji dopiero po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. Nasuwa się pytanie, czy były to w ówczesnej sytuacji politycznej i strategiczno-militarnej państwa polskiego najważniejsze i najpilniejsze sprawy, jakimi powinien się zajmować rząd.

Ponad połowa omawianej książki (s. 261–581) została poświęcona polskiej polityce zagranicznej, głównie sprawom związanym z kształtowaniem się granic państwa polskiego i problematyce wschodniej. W jednym, 32-stronicowym, rozdziale (s. 261–293) przedstawiono kwestię granic zachodniej i północnej oraz stosunki polsko-niemieckie, polsko-gdańskie i polsko-czechosłowackie, co zmusiło Autora do nader skrótowego przedstawienia tej problematyki. Próbę syntetycznego ujęcia tematu należy uznać za mało udaną: rozdział oparty głównie na literaturze przedmiotu z jednoczesną analizą wybranych źródeł. W rezultacie poskutkowało to niedostatecznym wykorzystaniem dotychczasowego stanu badań i przebadaniem tylko niewielkiej części materiałów archiwalnych. Niektóre prace w trakcie kwereńdy pominięto⁸, inne zostały tylko jednorazowo odnotowane przypisach, w tym fundamentalna dla stosunków polsko-czechosłowackich i sprawy plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim książka Marka Kazimierza Kamińskiego⁹. Dlatego w tym rozdziale występuje wiele uproszczeń i nieścisłości. Już w pierwszym akapicie znajdujemy pomyłkę, raczej drukarską, ale obciążającą konto Autora za niestaranną korektę, z której wynika, że decyzje dotyczące warunków traktatu pokojowego z Niemcami zostały „podjęte w Warszawie” (s. 261). Dyskusyjna, ale także nieprecyzyjnie sformułowana jest teza, głosząca, że „Obóz piłsudczykowski nie doceniał znaczenia tych ziem, leżących w bezpośrednim sąsiedztwie Pomorza [to dosyć nieczytelne określenie Warmii i Mazur, chociaż być może chodziło tu także o Prusy Wschodnie — H. B.]. Istniały próby porozumienia Józefa Piłsudskiego z Niemcami w sprawie rezygnacji z Prus Wschodnich za cenę poparcia przez Niemcy jego polityki Wschodniej” (s. 266). Należy podkreślić, że Autor powołuje się tu jedynie na przestarzały artykuł Bogusława Leśniadorskiego. Piłsudczycy ganieni najpierw za brak dostatecznego zainteresowania obszarem Warmii i Mazur, dalej spotykają się z zarzutem, że po pierwszym powstaniu śląskim wykazywali nadmierną aktywność w sprawie Śląska, co miało prowadzić do konfliktu z Wojciechem Korfantym. K. Badziak nie może pogodzić się z tym, że

⁸ Brak w przypisach, umieszczonych w bibliografii, prac Piotra Łossowskiego, *Jak feniks z popiołów. Oswobodzenie ziem polskich spod okupacji w listopadzie 1918 r.*, Łowicz 1998; idem, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918–czerwiec 1921)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, Warszawa 1995; idem, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego*, Warszawa 1976 (w bibliografii pominięto drugą część tytułu tej książki). Podobnie książki Mieczysława Wrzoska, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992 oraz Piotra Hausnera, *Niemcy wobec spraw polskiej (październik 1918–czerwiec 1919)*, Poznań 1984. Nie wykorzystano także ważnego artykułu tegoż autora, *Polsko-niemieckie kontrowersje 918–1919*, w: *Odrodzona Polska wśród sąsiadów 1918–1921*, red. A. Koryn, Warszawa 1999, s. 60–75.

⁹ M. K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*, Warszawa 2001.

„w literaturze przedmiotu dominuje teza, że w sporach tych więcej racji było po stronie zwolenników Piłsudskiego [brak przypisu — H. B.]”.

Część pracy poświęconą polskiej polityce wschodniej otwiera rozdział obejmujący zakresem chronologicznym 1919 r. Na wstępie Autor definiuje, bardzo skrótowo, dwa główne programy wschodnie — inkorporacyjny, którego główne założenia stworzył Komitet Narodowy Polski w Paryżu, a ostateczny kształt nadał w końcu 1918 i na początku 1919 r. Roman Dmowski oraz — federacyjny, którego głównym promotorem był „ruch socjalistyczny”. Jako twórców koncepcji federacyjnej przywołuje Leona Wasilewskiego i historyka Witolda Kamienieckiego. Natomiast pomija Tadeusza Hołówkę, którego nazwisko w książce nie pojawia się w ogóle, co musi ogromnie dziwić. Pisząc o kontrowersjach w literaturze przedmiotu w kwestii poglądów Józefa Piłsudskiego na temat kształtu polityki wschodniej formułuje m.in. takie zdanie: „Istnieje grupa historyków krytykujących politykę wschodnią Piłsudskiego i określających ją jako imperialną”, które zostało opatrzone przypisem odsyłającym do książki Andrzeja Nowaka *Polska i trzy Rosje*¹⁰ bez podania stron (s. 297), natomiast pominął kilka ważnych dla tego tematu prac, m.in. Iwo Werschlera¹¹ i Barbary Stoczewskiej¹².

Wykład na temat programu wschodniego Piłsudskiego zawarty w omawianej książce oparty został na dotychczasowej literaturze przedmiotu, głównie na wynikach badań A. Nowaka i Antoniego Czubińskiego. Autor podziela pogląd Czubińskiego, że koncepcja programu wschodniego Naczelnika Państwa dojrzała stopniowo, osiągając ostateczną formę w 1919 r. Przywołuje także słowa Piłsudskiego, ważne z punktu widzenia jego programu wschodniego, że każda Rosja będzie prowadziła politykę imperialistyczną, szczególnie wroga wobec Polski. Natomiast Autor najwyraźniej nie przeczytał też znajdujących się w książce A. Nowaka, *Polska i trzy Rosje* (i to dosłownie — w przypisie umieszczając cały drugi podrozdział drugiego rozdziału, pominął jego ostatnią stronę) i być może dlatego zabrakło tu najważniejszych też tego autora o tym, że celem programu polityki wschodniej Piłsudskiego, nakreślonego w końcu 1918 r., ujmowanego w dwóch wersjach, maksymalnej — rozprucia imperium rosyjskiego po szwach narodowościowych — i podstawowej — bez tworzenia niepodległej Ukrainy, pozostawała silna, można powiedzieć nawet wielka Polska, bezpieczna od Rosji. Urzeczywistnienie tego celu było możliwe przez osiągnięcie granicy wschodniej państwa zabezpieczającej Polskę na wypadek ponownego najazdu ze strony rosyjskiej. Dwie wersje tej granicy, wymieniane w instrukcjach Piłsudskiego z 1918 r., nawet ta maksymalna, nie sięgały rubieży linii 1772 r.¹³

Wydaną przez Piłsudskiego 22 kwietnia 1919 r. odezwę *Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* K. Badziak analizuje jedynie pod kątem sporów, jakie wywołała na ówczesnej polskiej scenie politycznej, stwierdzając z pewną przesadą, że doprowadziła „do ostrego kryzysu politycznego” (s. 304). Jego zdaniem, Naczelnik Państwa, ogłaszając ten dokument bez zgody i wiedzy sejmu oraz premiera, dążył do poszerzenia posiadanej władzy. Uważa, że chodziło o wzmocnienie pozycji obozu belwederskiego w walce o dominację w życiu politycznym odradzającego się państwa, co pozostawało w sprzeczności z „budową demokratycznego ładu politycznego i społecznego oraz podporządkowania się decyzjom większości” (s. 304). Ponadto polemizuje z dominującą w literaturze przedmiotu tezą, że odezwa Naczelnego Wodza

¹⁰ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*. Kraków 2001.

¹¹ I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko — życie i działalność*, Warszawa 1984.

¹² B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998.

¹³ A. Nowak, op. cit., s. 207–222.

z 22 kwietnia 1919 r. jest jedynym dokumentem, publicznie formułującym ideę federacyjną, której istotą miało być utworzenie niepodległej Ukrainy, Białorusi i Litwy oraz związanie ich z Polską. Przy czym do tej dominującej historiografii zaliczył, w jednym przypisie, prace takich autorów jak: Stanisław Głabiński (autor wspomnień), A. Nowak, Kazimierz Dziewanowski, Tadeusz Jędruszczak (wydawca źródeł), Henryk Zieliński i Janusz Cisek, mieszając nie tylko autorów, których poglądy na tę kwestię różnią się, w niektórych przypadkach dosyć zasadniczo, ale także z niezrozumiałych względów umieszczając obok siebie monografię, pamiętnik i wydawnictwo źródłowe.

Dużo miejsca w pracy zajmuje problematyka stosunków polsko–ukraińskich, która ma już dzisiaj bardzo obszerną literaturę przedmiotu. Dlatego też nie udało się Autorowi dotrzeć do żadnych nowych źródeł. W tym samym roku, co omawiana książka ukazała się jedna z najważniejszych prac z tej tematyki, autorstwa Jana Pisulińskiego, oparta na znacznie szerszej bazie źródłowej¹⁴. Badziak, pisząc o stosunkach polsko–ukraińskich do jesieni 1919 r., jako cezurę początkową swojego wykładu przyjmuje styczeń tegoż roku, pomijając okres dwóch ostatnich miesięcy 1918 r., kiedy w polskim MSZ zostało przygotowanych kilka ważnych dokumentów wpływających na politykę Rzeczypospolitej wobec sprawy ukraińskiej w okresie rządu Jędrzeja Moraczewskiego i pierwszych miesiącach działalności rządu Paderewskiego¹⁵. Rozmowy przeprowadzone przez Piłsudskiego i kierownika Wydziału Wschodniego MSZ, Witolda Jodko–Narkiewicza, z przybyłą na początku stycznia 1919 r. do Warszawy misją Dyrektoriatu Ukrainy Naddnieprzańskiej na czele z Wacławem Prokopowiczem odnotowuje w cztero–zdaniowym akapicie. Więcej miejsca poświęcił sprawie misji Borysa Kurdynowskiego i umowy, jaką podpisał z nim Paderewski, przy czym skoncentrował swoją uwagę przede wszystkim na rzeczach mniej ważnych, jak rozbieżność ustaleń dotychczasowej historiografii w kwestii daty przybycia misji ukraińskiej, a pominął istotne, jak przyczyny zawarcia umowy. Polski premier chciał wówczas prowadzić możliwie samodzielną politykę w odniesieniu do Ukrainy, dlatego rozmawiał z Kurdynowskim nie tylko bez udziału, ale i bez wiedzy szefa i pracowników Wydziału Wschodniego MSZ, traktując ich — nie bezzasadnie — jako zaufanych Naczelnika Państwa. Również wspieranie przez Paderewskiego późniejszej działalności Kurdynowskiego trudno uznać jedynie za próbę nacisku na władze Ukraińskiej Republiki Ludowej. Była to próba poszukiwania przez ówczesnego premiera, a także przez Komitet Narodowy Polski polityka, którego można by przeciwstawić Petlurze, polityka skłonnego do zaakceptowania przyłączenia Małopolski Wschodniej do Polski i zagwarantowania interesów Polaków zamieszkałych na terenie Ukrainy Naddnieprzańskej¹⁶. Autor nie dostrzega zakulisowych działań Paderewskiego, które tak surowo ocenia w odniesieniu do Piłsudskiego, chociażby w przypadku deklaracji Naczelnego Wodza z 22 kwietnia 1919 r. Chciałbym także zwrócić uwagę na kolejne poważne potknięcie Autora w zakresie identyfikacji osób pojawiających się na stronach omawianej książki. Na s. 310 czytamy, że Kurdynowskiemu w podróży do Warszawy towarzyszył akredytowany przy rządzie ukraińskim Kutyłowicz, a w indeksie (s. 616) przy nazwisku Kutyłowicz, bez podania imienia, podobnie jak w tekście, znajdujemy informację „polityk ukraiński”. W rzeczywi-

¹⁴ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Wrocław 2004; rec. H. Bartoszewicz, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3, s. 191–201.

¹⁵ J. Pisuliński, op. cit., s. 88–95; H. Bartoszewicz, *Roman Knoll wobec sprawy niepodległości Ukrainy 1917–1921. Z dziejów prometeizmu polskiego*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 6, s. 15–18.

¹⁶ J. Pisuliński, op. cit., s. 123–144; rec. H. Bartoszewicz, op. cit., s. 196; idem, *Roman Knoll*, op. cit., s. 19.

stości przedstawicielem polskim przy rządzie ukraińskim był Bohdan Kutylowski. Podobnych błędów w omawianej książce jest więcej¹⁷.

O stosunkach polsko-ukraińskich w drugiej połowie 1919 r. K. Badziak pisze trafniej, chociaż nie wykorzystał w pełni zarówno źródeł archiwalnych, zwłaszcza znajdujących się w zespole Akta Romana Knolla, jak i pominął w badaniach niektóre ważne wydawnictwa źródłowe¹⁸. Dostyc szczegółowo zostały omówione negocjacje polityczne prowadzone od 19 sierpnia 1919 r. przez delegację polską, której przewodniczył August Zaleski, i tekst deklaracji ukraińskiej z 2 grudnia 1919 r. Należałoby może dodać, że w drugiej fazie rozmów rozpoczętych 28 października 1919 r. rolę głównego negocjatora strony polskiej odgrywał Roman Knoll, autor propozycji przygotowania przez stronę ukraińską deklaracji z 2 grudnia.

Zbyt powierzchownie zostały przedstawione kontakty Polscy z „białą” i „czerwoną” Rosją w 1919 r. Największe zdziwienie czytelnika musi wywołać fakt, że w przypisach tej części książki nie odnajdzie pracy A. Nowaka, *Polska i trzy Rosje*. Brak jest także innych prac, m.in. wyżej wspomnianej biografii T. Hołówki oraz także wielu wydawnictw źródłowych¹⁹ i pamiętników²⁰. Dlatego też w tych partiach omawianej książki spotykamy wiele nieczytelnych bądź dyskusyjnych autorskich skrótów myślowych, m.in. takie stwierdzenie: „Walka z nimi [bolszewikami] była prowadzona zgodnie z zaleceniami Francji i Anglii”. Z tak sformułowaną tezą trudno się zgodzić. Natomiast „szerokie odbicie” w literaturze przedmiotu rozmów sondażowych prowadzonych przez stronę polską z bolszewikami w 1919 r., zdaniem Autora, to wynik „choroby lewicowości” prezentowanej przez „przez liczne środowiska opiniotwórcze” (s. 332). Cały akapit poświęcony temu wywodowi został tak skonstruowany, że w zasadzie nie wiadomo, czy zarzut „choroby lewicowości” jest skierowany pod adresem tej części historiografii polskiej, która się tą problematyką zajmowała, czy pod adresem polskich uczestników negocjacji w 1919 r. W tym miejscu K. Badziak z uporem, godnym ważniejszej sprawy, wraca po raz kolejny do swojego twierdzenia, że Piłsudski „nie posiadał uprawnień do kształtowania polskiej polityki zagranicz-

¹⁷ Oprócz ważniejszych, wspomnianych wyżej, na s. 313 o Marianie Szmulakowskim, w 1919 r. pracowniku Wydziału Wschodniego MSZ, jest informacja, że był on pracownikiem Prezydium Rady Ministrów. Ponadto w tym samym miejscu Autor pisze o jakiejś bliżej nieznanej grupie teoż Prezydium, która miała uczestniczyć, obok Wydziału Wschodniego, kierowanego przez Romana Knolla, w opracowaniu projektu nowej umowy z Ukrainą. Nie udało się ustalić także imion niektórych polityków, m.in. Eugeniusza Starczewskiego. Na ogół poprawnie używane jest imię Petlury, Semen, ale na s. 451 jest: Siemion.

¹⁸ Autor, pisząc obszernie o opracowanym na początku czerwca 1919 r. w Wydziale Wschodnim MSZ projekcie przyszłej umowy polsko-ukraińskiej i memorandum R. Knolla z 12 czerwca tegoż roku, pominął wcześniejsze ważne dla tematu dokumenty, m.in. listy Knolla do Leona Wasilewskiego i Piotra Chojnowskiego, projekt pisma MSZ RP do szefa dyplomacji bolszewickiej Georgii Cziczierina, instrukcję dla delegacji polskiej przy Misji Wojskowej Francji w Galicji. Ponadto powołując się na akta tego zespołu, Autor posługuje się nieaktualnymi sygnaturami, sprzed ponownej inwentaryzacji przeprowadzonej w AAN w 1996 r. Archiwum Akt Nowych, *Akta Romana Knolla*, sygn. 1, s. 129–131, 133–135, 196; por. Inwentarz Akt Romana Knolla, mpis, oprac. A. Dąbrowski, AAN, Warszawa 1996; *Nieznane dokumenty do dziejów polityki wschodniej Polski*, oprac. A. Deruga, *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 6 (1970), s. 231–246; S. Wiszniewski, *Brzeżany i Kresy Południowo-Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918–1919*, Lwów 1935, aneksy, s. 211–241.

¹⁹ M. in.: W. Gostyńska, *Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały archiwalne i dokumenty*, Warszawa 1986; *Księga czerwona. Zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach Polski i Rosji od 1918 do 1920 roku*, Moskwa 1921.

²⁰ M. in.: T. Hołówka, *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 r. Z Warszawy do Kijowa*, Warszawa 1924; K. Wędrziasowski, *Pamiętniki*, wyd. III, Warszawa 1989 (I wyd., Londyn 1972; IV wyd. Warszawa 2007).

nej, a więc wysuwania celów politycznych”. Dlatego jego zdaniem należałoby „zmodyfikować” tezę, że głównym celem politycznym i wojskowym Piłsudskiego była przebudowa Europy Środkowo-Wschodniej, przy czym w odnośnym przypisie umieszcza jedynie prace A. Czubińskiego i Roberta Potockiego, a listę tę dałoby się poszerzyć o przywoływaną tu wielokrotnie książkę A. Nowaka oraz prace K. Dziewanowskiego, Adolfa Juzwenki i Piotra Wandycza. Autorowi ku rozwadze należy jedynie powiedzieć, że historyk wysuwający tezę na temat miejsca i roli Piłsudskiego w kształtowaniu polityki polskiej lat 1918–1920 powinien nie tylko ograniczać się do lektury, nawet najbardziej uważnej, dokumentów dotyczących dziejów ustroju państwa. Natomiast na ogół trafnie pisze Badiak o celach, jakie Piłsudski stawiał przed rozmowami sondażowymi z bolszewikami, przywołując opinie Naczelnika Państwa zanotowane przez jednego z polskich negocjatorów, Michała Kossakowskiego, którego diariusz został w tej i w innych częściach omawianej pracy wykorzystany dosyć skrupulatnie.

Polska polityka wschodnia w pierwszej połowie 1920 r. została przedstawiona szczegółowo (rozdziały szósty i siódmy, s. 341–482), jednakże niektóre tezy zawarte w tej części pracy należy uznać za dyskusyjne. Pisząc o polityce wschodniej w pierwszych trzech miesiącach 1920 r., Autor koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na programie przyjętym 8 marca na tajnym posiedzeniu gabinetu Skulskiego, nazywając go programem lub planem maksymalistycznym. Szczegółowo został opisany proces powstawania tego dokumentu, który był efektem prac powołanej w MSZ pod przewodnictwem Stanisława Patka komisji specjalnej do opracowania warunków pokoju z Rosją bolszewicką. K. Badiak, analizując stanowisko Skulskiego w tej sprawie, zwłaszcza jego wypowiedź na posiedzeniu Komisji Sejmowej Spraw Zagranicznych, obradującej w dniach 23–24 lutego, stara się udowodnić, że to premier był głównym autorem programu polskiej polityki wschodniej. Komisja resortowa spraw zagranicznych, której członkami byli najwybitniejsi wówczas specjaliści od polityki wschodniej, m.in.: Roman Knoll, Juliusz Łukasiewicz, Leon Wasilewski, August Zaleski i Józef Ziabicki, nadawała, jego zadaniem, jedynie „bardziej konkretne kształty” zaprezentowanemu przez Skulskiego programowi maksymalistycznemu (s. 389).

Polemika Autora z badaczami, których ustalenia — należy dodać — oparte są na analizie szerokiej bazy źródłowej, kończy teza, że twórcą zapisanej w dokumencie z 8 marca 1920 r. koncepcji budowy samodzielnego państwa ukraińskiego był Skulski. Nie wydaje się ona być zasadna. Ponadto Autor odrzuca twierdzenie tychże historyków, że plan maksymalistyczny był próbą realizacji koncepcji federacyjnej obozu belwederskiego (s. 391). O ile za sprawę dyskusyjną można uznać rozważania, ile w planie maksymalistycznym jest z programu federacyjnego, to z całą pewnością trudno byłoby kwestionować wpływ osób związanych z Piłsudskim na jego ostateczny kształt. Autor sam pisze, że członkami komisji opracowującej warunki pokoju z Rosją byli „w większości aktywiści”, chociaż dodaje, że była to opinia prasy narodowej (s. 389). Jego zdaniem, „głównym rzecznikiem odbudowy Ukrainy prawobrzeżnej był premier Skulski”. Ostatecznie, oceniając dokument z 8 marca 1920 r., przyznaje, że został on opracowany przez zespół pracowników MSZ, kierowany przez Patka. Daje jednak, że na wielu zawartych w nim rozwiązaniach „wycisnęły swój ślad poglądy premiera Skulskiego, a także Naczelnego Wodza” (s. 393). Uważa, że program maksymalistyczny był kompromisem między orientacją federacyjną a orientacją inkorporacyjną. O ile ta druga teza wydaje się mniej kontrowersyjna, to twierdzenie, że Skulski wywierał większy wpływ na polską politykę wschodnią, aniżeli Piłsudski jest nieuprawnione.

Zupełnie marginalnie w recenzowanej książce potraktowany został ważny aspekt polskiej polityki wschodniej lat 1919–1920, jakim są dzieje Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Autor zajął się głównie kwestią podległości ZCZW rządowi w Warszawie, pisząc o tym bardzo

skrótowo (s. 362–365). Ponadto pominął on ustalenia na ten temat zawarte w pracach Joanny Gierowskiej-Kałaaur. Nie tylko nie wykorzystał napisanej przez tę autorkę, wydanej w 2003 r., monografii ZCZW, ale także wcześniejszych, równie wartościowych, publikacji²¹. Badziak w tej, jak i w innych częściach swojej pracy, gdzie pisze o opinii społeczeństwa polskiego na temat polskiej polityki wschodniej lat 1918–1920, pominął ustalenia zawarte w książce Janusza Szczepańskiego²².

W rozdziale siódmym omawianej książki, dotyczącym realizacji polskiej polityki wschodniej w okresie od kwietnia do czerwca 1920 r., obszernie oraz interesująco przedstawiono kwestię próby utworzenia sojuszu politycznego przeciwko Rosji bolszewickiej. Autor zaprezentował działania dyplomacji polskiej zmierzające do zorganizowania konferencji przedstawicieli państw bałtyckich — Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii, a później także Rumunii oraz przebieg i wyniki rozmów przeprowadzonych w lutym i marcu 1920 r. przez powołane w MSZ RP komisje z delegacjami tych państw. Zabrakło jedynie pogłębionej oceny działań podjętych przez stronę polską.

W obydwu rozdziałach ukazujących polską politykę wschodnią w pierwszej połowie 1920 r. nadmiernie dużo miejsca poświęcono sprawie potencjalnych rokowań pokojowych z Rosją i działań w tym zakresie prowadzonych przez stronę polską. Zbędne jest analizowanie każdej noty rosyjskiej i drobiazgowo prezentowanie stanowisk polskich partii politycznych w kwestii pokoju z Rosją. Najistotniejsze jest to, co na ten temat pisze Autor, powołując się na pracę A. Nowaka, a mianowicie stwierdzenie, że: „Piłsudski nigdy nie wierzył w powodzenie pokojowych rozmów z bolszewikami i był przygotowany do podjęcia działań zbrojnych na kierunku wschodnim” (s. 412). Należy zgodzić się z zawartym dalej stwierdzeniem, że konflikt polsko-bolszewicki wymagał wówczas radykalnych rozwiązań, a rozmowy z bolszewikami mogły jedynie przeszkodzić w realizacji planów Piłsudskiego.

Badziak w odniesieniu do kilku ważnych dokumentów, dotyczących opisywanego w swojej pracy okresu dziejów Polski, używa określeń niespotykanych dotychczas w historiografii polskiej. Nie zawsze są to najtrafniej dobrane przymiotniki. Już na początku książki dokument programowy opracowany przez tzw. rząd lubelski Ignacego Daszyńskiego nazywa „manifestem lubelskim” (s. 38). Dyskusyjne wydaje się także nazywanie programu społeczno-gospodarczego PPS koncepcją budowy „Polski Ludowej”. Jednakże najbardziej dziwi dodanie do umowy polsko-ukraińskiej z 21 kwietnia 1921 r. przymiotnika „warszawska” (za historiografią ukraińską), przy czym Autor sam zapętlił się w tych dookreśleniach do tego stopnia, że na s. 431 dokument ten nazwał „układem warszawskim”. W części pracy poświęconej negocjowaniu i podpisaniu umowy z Ukraińską Republiką Ludową występują rozbieżności w faktografii opisywanych wydarzeń. Najpierw z tekstu wynika, że rokowania rozpoczęły się 12 marca (s. 422–423), a następnie pojawia się data 14 marca jako cezura początkowa tej fazy rozmów polsko-ukraińskich (s. 423).

²¹ J. Gierowska-Kałaaur, *Straż Kresowa a Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. Współdziałanie czy rywalizacja?*, Warszawa 1999; eadem, *Ostatni etap działalności Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich*, w: *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 113–121; eadem, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, kadra i procesy decyzyjne*, w: *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białorus, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej) w latach 1772–1999*, Warszawa–Londyn 1999, s. 40–56.

²² J. Szczepański, *Spółczesność Polski wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

Umieszczenie w omawianej pracy oddzielnego rozdziału dotyczącego walk na froncie wschodnim w pierwszej połowie 1920 r., zwłaszcza tak obszernego, wydaje się mało celowe, zważywszy że Autor o niektórych kwestiach operacji na froncie polsko–bolszewickim w tym okresie pisze w poprzednim rozdziale. Mnoży to jedynie i tak liczne w książce powtórzenia. W tym wypadku dotyczy to całych podrozdziałów. W rozdziale siódmym znajduje się podrozdział noszący tytuł: *„Bufor Kijowski” pod polską okupacją wojskową (koniec kwietnia–początek czerwca 1920 r.)*, a w rozdziale ósmym podrozdział: *Zajęcie „bufora” kijowskiego i ustalenie sposobu jego obrony* oraz dziewięć innych podrozdziałów, poświęconych przygotowaniu i prowadzeniu działań wojennych na Ukrainie i Wołyniu. Zważywszy że fragmenty pracy prezentujące działania militarne w wojnie polsko–bolszewickiej zostały napisane głównie na podstawie literatury przedmiotu, Autor mógł pokusić się o bardziej syntetyczne ujęcie problemu.

Pisząc swoją książkę, K. Badziak jak gdyby zapomniał o drugiej części jej tytułu. Wraca do tej kwestii dopiero w zakończeniu, pisząc o niej bardzo ogólnikowo. „W połowie 1920 r. — zdaniem Autora — doszło do załamania podstaw odbudowującego się państwa polskiego”. Jedynym uzasadnieniem tej tezy jest sytuacja strategiczno–militarna na froncie wojny polsko–bolszewickiej, jaka nastąpiła w wyniku odwrotu wojsk polskich z Ukrainy i drugiej ofensywy gen. Michaiła Tuchaczewskiego. Zagrożenie niewątpliwie było, ale czy możemy mówić o załamaniu państwa? Państwo polskie istniało, funkcjonowały wszystkie jego organy konstytucyjne. Autor twierdzi, że nawet odrzucając najczarniejszy scenariusz, „to w przypadku zwycięstwa w Moskwie grupy pokojowej lub nierozstrzygnięcia bitwy warszawskiej” realna była możliwość ustanowienia polskiej granicy wschodniej wzdłuż linii Curzona. Nie pisze jednak nic o tej „grupie pokojowej w Moskwie”. Należy zadać pytanie, czy taka grupa w ogóle istniała — sądzę, że nie. Z dalszego wykładu dowiadujemy się jedynie, że „dzięki wielkiej mobilizacji polskiego społeczeństwa, pomocy państw zachodnich i innych, błędem politycznym i wojskowym strony sowieckiej” (s. 585) sytuacja na froncie wojny polsko–bolszewickiej uległa zmianie. K. Badziak wśród czynników, które zadecydowały o zwycięstwach polskich na froncie wojny z Rosją bolszewicką w sierpniu–wrześniu 1920 r. nie dostrzega w ogóle armii polskiej, nie tylko jej dowództwa. Dalej pisze, że „analiza dostępnych materiałów źródłowych wskazuje na Piłsudskiego jako osobę odpowiedzialną za wybuch II fazy wojny między obu państwami” (s. 585). Nie odmawiając Naczelnemu Wodzowi troski o dobro państwa, oskarża go o złe przygotowanie i zabezpieczenie kampanii 1920 r., o błędy w dowodzeniu na froncie wschodnim oraz czyni współwinnym braku współdziałania władzy cywilnej i wojskowej. W ostatnim akapicie książki Autor pisze już nieco łagodniej tylko o istnieniu „zagrożenia bytu państwowego”, a nie załamaniu państwa polskiego.